

Wydawnictwo Narodowego Związku Chłopskiego.



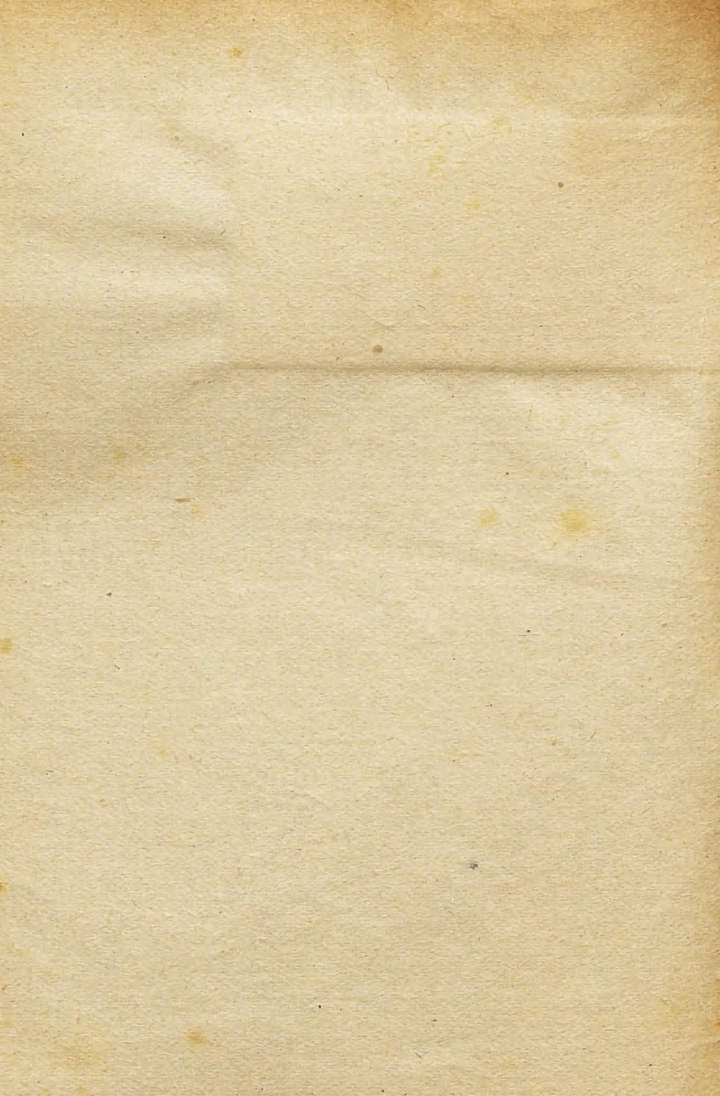
ARCHIWUM  
LEGIONÓW  
i N. K. N.

Nr 698

Czem jest i do czego dąży  
Narodowy Związek Chłopski?



W Lipcu 1915 r.



Narodowy Związek Chłopski (N. Z. Chł.) zawiązany został w Warszawie, w jesieni 1912 roku, jako ścisła, zaprzysiężona, tajna zmowa ludowa przeciwko wszelkiej krzywdzie włościaństwa polskiego. Założyli ją ludzie, oddawna dla dobra narodu pracujący, tak sami włościanie, jak i ci, co sercem, duszą i czynem z ludem się związali. Nazwa związku miała być dowodem szacunku dla słowa „chłop“, które w dawnej Polsce oznaczało człowieka mocnego i dzielnego — takim właśnie chcieli widzieć nasz lud założyciele N. Z. Chł.

Nie miała to być organizacja jedynie oświatowa ani gospodarcza, choć w jej celach wyraźnie zaznaczono dążenie do oświaty i dobrobytu wsi. Przecie na ziemiach zaboru rosyjskiego rząd na każdym kroku przeszkadzał takiej pracy, prześladował i ograniczał różnymi sposobami towarzystwa i kółka rolnicze, strażę ogniowe, szkoły prywatne, zamknął Macierz Szkolną i Towarzystwo Wpisów Szkolnych. Bo w każdym objawie samodzielności naszej doszukiwał się

Moskał dążeń do niepodległego państwa polskiego, a już najbardziej kłuła go w oczy każda próba podźwignięcia chłopca z ciemnoty i niedołęstwa. I słuszenie— bo odrodzenie się duszy i siły w ludzic polskim, to śmierć dla najazdu!

To też głównie przeciwko najazdowi zwrócić się musiał Narodowy Związek Chłopski, jako przeciw największemu krzywdzicielowi — a to tembardziej, że związek miał objąć całość spraw chłopskich, więc i wielką sprawę rządu się swobodnie we własnym kraju. Twórcy N. Z. Ch. rozumieli, że bez zdobycia wolnego państwa nie może być dla ludu żadnego lepszego bytu; postanowili więc skupić i zwiazać mocno ze sobą najlepszych synów tego ludu, ażeby wspólną ich pracą wszystkich braci zbudzić z uśpienia i do budowy swego państwa powołać. Zmowa taka musiała być tajemna i bardzo ścisła.

Od czasów organizacji, szerzonej przez pismo „Polak“, która się w 1905 r. w taki smutny sposób bezpożytecznie rozleciała — była to pierwsza taka tajna zmowa na wsi.

N. Z. Ch. miał od początku cele i drogi o wiele wyraźniej określone. Główne cele są następujące:

**1. Zupelna niepodległość Polski w jej dawnych granicach,** w bratnim przymierzu z Litwą i Rusią.

**2. Stała obrona osobnych interesów stanu włościańskiego,** nietylko wobec rządów zaborczych, ale i wobec innych klas narodu.

W obu tych celach mieści się pokrótce to wszystko, czego ludowi polskiemu do szczęścia potrzeba. Oba też trzeba spełniać jednocześnie, bo lud ubogi, krzywdzony i odpychany od życia społecznego, niewiele się przyczyni do wyzwolenia całego narodu, a znów sam lud ten nigdyby się nie wydobył z ucisku i nie rozwinąłby się jak należy, gdyby państwa polskiego nie zdobył.

N. Z. Ch. przewiduje, że wewnątrz narodu muszą się ścierać interesa różnych klas, bo inne urządzenia i prawa potrzebne są drobnym rolnikom, inne posiadaczom większych obszarów, inne robotnikom, a inne właścicielom kapitałów, inne też wogóle wsi, a inne miastom. Każdy ciągnie na swoją stronę i dlatego musi koniecznie przyjść z czasem do pewnej walki o prawa gospodarcze, albo polityczne każdej klasy. Ale wszystkie one mają wspólną najważniejszą sprawę: rządzić się same w swoim kraju, jako Polacy i dla tej sprawy łączyć się muszą zawsze, bo ich inaczej obcy, wrogowie we wielkiej krzywdzie i nędzy zrównają. N. Z. Ch. postanowił bronić interesów włościańskich wszędzie, gdzie to będzie potrzebne. Że jednak Niepodległość uważa za najbardziej konieczną dla pożytku i szczęścia ludu, dlatego wyraźnie powiada:

**W chwili, kiedy zaczyna się na dobre walka z najazdem, wymagająca nateżenia wszystkich sił i połączenia wszystkich stanów, wtedy zaprzesta-**

**jemy wszelkiej walki klasowej** (chyba gdyby interesy ludu szczególnie były zagrożone) i stajemy ramię przy ramieniu do wspólnej pracy. Tak samo i w zwyczajnem życiu narodu, walka klasowa musi być prowadzona z uwagą na dobro całości — bo wszędzie tam, gdzie może ona zaszkodzić sprawie Niepodległości, tam jest szkodliwa i dla samego ludu.

Wogóle N. Z. Ch. dąży do jedności i skupienia sił, chciałby zmniejszyć wszelkie niezgody między dziećmi jednego uciemżonego narodu, który musi przedewszystkiem wielkim wspólnym wysiłkiem zrzucić niewolę.

**Najważniejszy, niezbędny sposób do zrzucenia niewoli, to walka zbrojna, powstanie.**

Celem N. Z. Ch. jest wskrzeszenie Polski całej, jaką była dawniej, więc chce on rozszerzyć się na wszystkie dzielnice rozszarpanej Ojczyzny. **Nie tylko moskiewskie, ale wogóle wszelkie obce rządy na naszej rodzonej ziemi są nam wstrętne i nienawistne. Ponieważ jednak Moskał najwięcej naszej ziemi w swem ręku trzyma, a duszę ludu najlepiej umie otumanić i zatruć—dlatego przedewszystkiem przeciwko niemu walczyć trzeba.**

N. Z. Ch. powstał w tym czasie, kiedy srożąca się obecnie wojna już nam groziła, — a naród widząc to, zaczynał powoli rozumieć, że i nam wypadnie niedługo za broń chwycić. W rok od założenia związku, w październiku 1913 r., zjazd starostów N. Z. Ch.

oddał swoje wszystkie stosunki organizacyjne do rozporządzenia Polskich Drużyn Strzeleckich i ustanowił, że każdy członek ma obowiązek (od którego uwalnia tylko wiek, choroba i tym podobne niezwykle przeszkody) przejść szkołę żołnierską, czy to w tajnych Drużynach miejscowych, czy też jawnie w Galicyi.

Po za tem, N. Z. Ch. spełniał swoje cele w ten sposób, że starał się pokierować całym życiem wsi polskiej; w niektórych okolicach udało się to w zupełności, w innych tylko potroszę, bo młoda organizacja nie miała jeszcze czasu się rozrość.

Najbliższe zadania były: ożywić życie gminne, przygotować do walki o spolszczenie gminy, a przeszkadzać Moskalom w różnych bezprawiach, dokonywanych tam przez zaprzędanych im pisarzy, komisarzy włościańskich i naczelników powiatu; utrzymywać i rozszerzać szkolnictwo prywatne, a zwalczać rządowe (szczególniej projektowaną sieć nowych szkół rządowych), — tępić wszelkimi sposobami bezmyślne służalstwo, uniżoność wobec Moskali i wiarę w ich głupie bajdy o pańszczyźnie i polskich rządach. — Naturalnie popierał też N. Z. Ch. zawiązywanie kółek rolniczych, straży ogniowych, ochronek, czytelni, szkół rolniczych i zaprowadzenie wszelkich ulepszeń w gospodarstwie.

Chwila wybuchu wojny przyszła tak nagle i niespodziewanie, że nie można było wydać jakiegoś rozkazu związkowego. Zarząd główny N. Z. Ch.

w Warszawie odcięty został zaraz od Krakowa, gdzie się nasz rucz zbrojny przygotowywał — koleje zaraz przestały chodzić, więc i z dalszemi wsiami nie można się było porozumieć. To też i starania N. Z. Ch. żeby chłopów poborowych zatrzymać w domu, a nie dać Moskałom na stracenie — bardzo mało skutku odniosły. jednak pomimo tego zamieszania prawie wszyscy członkowie N. Z. Ch., kierując się własnem sumieniem, stawili się odrazu na zawołanie Strzelców, wszędzie tam, gdzie ono doszło; i można powiedzieć, że chlubę przynieśli Związkowi, bijąc się mężnie, jak prawdziwi Polacy.

Jak w innych niepodległościowych organizacjach politycznych, tak i w N. Z. Ch. po tej stronie linii bojowej, ustało na jakiś czas zupełnie wewnętrzne życie organizacyjne, bo wszyscy czynni członkowie poszli do szeregów. Okazało się jednak bardzo prędko, że nasz ruch zbrojny za mało był powszechny i ogólny, ażeby można było zaprzestać pracy wśród ludu na czas wojny. Za krótką była ta nasza robota w czasie pokoju, za dużo przeszkód miała — to też biedny naród, otumaniony i zatruty niewolą, okazał teraz przerażającą ciemnotę i niedołęstwo.

Chcąc zatem zwiększyć naszą siłę w tak ważnej chwili, trzeba było właśnie podjąć pracę na nowo ze zdwojoną usilnością, korzystać z wolności słowa i druku, otrząsnąć lud ze śladów niewoli, rozjaśnić mu w głowie, zagrześć do czynu. W tym celu stanął



znów do dzieła Narodowy Związek Chłopski, w styczniu 1915 roku, opierając się na członkach niezdolnych do służby wojskowej, lub chwilowo od tej służby wracających. Odcięty od właściwego swego Zarządu, stworzył sobie zarząd tymczasowy, zaczął wydawać pismo „Bartosz“, wziął się do wskrzeszania dawnych swoich kół wiejskich i tworzenia nowych. Tajność roboty już nie potrzebowała być tak surowa; jak dawniej, bo i warunki się zmieniły. Sposoby pracy stały się też trochę inne, a główne zadanie na teraz, to popieranie Legionów Polskich.

Zarząd Główny w Warszawie i ta część Związku, która dotąd żyje pod knutem moskiewskim, pracuje w tym samym zupełnie duchu; — popiera Polską Organizację Wojskową i uświadamia lud o konieczności walki zbrojnej w najbliższym czasie.

Cały N. Z. Ch. uznaje, że wszystkie partye, popierające obecną naszą walkę z Moskwą, powinny koniecznie porozumieć się ze sobą i razem działać — dlatego wchodzi razem z Narodowym Związkiem Robotniczym i Związkiem Niepodległości do **Konfederacji Polskiej** (patrz: „Bartosz“ nr. 8 „Skupiajmy się“) a nawet przyczynił się do jej utworzenia. Na ziemiach, zajętych przez wojska austriackie i pruskie, udało się nawet dojść do stałego porozumienia z Polską Partją Socjalistyczną, Związkiem Chłopskim i Związkiem Państwowości Polskiej — i stworzyć razem jakby

wspólny zarząd „Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych“ (p. „Bartosz“ nr. 14).

Szczególniej podkreślić trzeba wielkie znaczenie jakie N. Z. Chł. w dobie obecnej przypisuje **Józefowi Piłsudskiemu**, którego uważa nie tylko za komendanta naszej siły zbrojnej, ale **za prawdziwego wodza całego narodu polskiego**. On bowiem przygotował dzisiejszy ruch zbrojny i on go stworzył, przekraczając w dniu 6 sierpnia 1914 roku granicę Królestwa i biorąc na siebie odpowiedzialność za ten czyn. Później dopiero Naczelny Komitet Narodowy poczynił dalsze kroki. Pośród wszystkich dzisiaj u nas działających ludzi i instytucji Piłsudski najlepiej i najgodniej wyobraża samodzielną, prawdziwie polską politykę. Dlatego N. Z. Ch. uważa, że wszystkie organizacje niepodległościowe powinny skupiać się koło niego i ze wszelkich sił go popierać.

N. K. N. uważany za instytucję dobrą i pożyteczną, której należy w pracy dopomagać.

Najważniejszym teraz zadaniem N. Z. Ch. jest popierać całą siłą Legiony Polskie, dać im w ludzkiej naszym mocne oparcie i stałe źródło młodego żołnierza.

Nie wahamy się iść na razie obok Niemców i to nie narusza wcale naszego programu. Niemcy są również naszymi wrogami, wiadomo, jak nas dotąd gnębili, ale los sprawił, że na teraz wspólny wypadł nam cel: bić Moskali — i dlatego bijemy się obok siebie.

Tak nieraz bywa w polityce. Niecierpiał się przez setki lat Francuz z Anglikiem, wojny prowadzili krwawe i długie, a teraz idą też razem, bo im interesa własne tak każą.

I nam interes własny — wyzwolenie Ojczyzny — droższy nad nienawiść, — pierwszym naszym zadaniem jest: Moskala ze swej ziemi wypędzić.

N. Z. Chł. serdecznie nad tem boleje, że najeźdźcy na naszej właśnie ziemi się biją, naszą chłopską krwawicę niszczą, dach nam nad głową palą, a chleb od ust odejmują. A jednak wita on w obecnej wojnie wyczekiwaną oddawna, jedyną na całe wieki chwilę, sposobną do wyzwolenia — a w Legionach zawiązek utęsknionego Wojska Polskiego, tej jedynej siły, która jest zdolna całemu narodowi zapewnić wolność, szczęście, dobrobyt i spokój.

Legiony zależne są jeszcze od Austrii — bo od niej dostały broń i mundury; za słabo poparliśmy je dotychczas, żeby miały siłę stanąć na własnych nogach.

Partjom i organizacjom politycznym Królestwa przypada to ważne zabanie, żeby **zamienić Legiony w niezależne Wojsko Polskie**, **postawić wyraźnie naszym obecnym sprzymierzeńcom sprawiedliwe nasze żądania**, stworzyć w tej ważnej chwili **nasz własny Rząd**. Ku tym zadaniom wyteżone są teraz wszelkie siły N. Z. Chł. odrzuca on na teraz stanowczo wszelką walkę wewnętrzną, nietylko między klasami, ale nawet mię-

dzy partjami, które tak samo szczerze do niepodległości dążą.

Ale powołując lud do ofiary krwi dla Ojczyzny, kładzie tem samym N. Z. Ch. jedyną trwałą podstawę pod jego w tej Ojczyźnie prawa. Bo tylko ten może się nazywać prawdziwym obywatelem, kto w ważnej chwili nie waha się głowy nadstawić dla wspólnego dobra.

A gdy Bóg pobłogosławi naszym bojom i trudom, gdy stworzymy wreszcie wolne Państwo Polskie, wtedy przed Narodowym Związkiem Chłopskim otworzy się nowe pole pracy: trzeba będzie, przy układaniu nowych praw, interesów chłopskich dopilnować. Trzeba będzie się postarać, aby przynajmniej część obecnych gruntów rządowych i donacyjnych zwiększyła działki małych rolnych — szczególnie tych, co walczyli w Legionach — aby prawodawstwo zapewniło lepsze warunki życia i pracy robotnikom rolnym. Trzeba też będzie obrócić wszystkie siły na zapewnienie chłopu należnego mu udziału w rządach.

Ale będzie to możliwe tylko wtedy, jeśli już dzisiaj chłop ten porwie się do czynu, chwyci za broń — tylko wtedy, jeśli N. Z. Ch. znajdzie w nim szerokie i mocne oparcie, tak, aby głos jego był głosem i wolą milionów włościan, rozumnych i dzielnych obywateli kraju.

I wtedy Polska, o którą teraz walczymy, stanie się naprawdę **Polską Ludową.**

